

Sygn. akt VI ACa 1181/11



WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 lutego 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący Sędzia SA	– Małgorzata Kuracka (spr.)
Sędzia SA	– Marek Podogrodzki
Sędzia SO del.	– Mirosława Kamińska
Protokolant	– sekr. sąd. Edyta Kaczmarek- Kępińska

po rozpoznaniu w dniu 9 lutego 2012 r. w Warszawie
na rozprawie
sprawy z powództwa Z. O.
przeciwko [...] S.A. w S.
o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone
na skutek apelacji pozwanego
od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie – Sądu Ochrony Konkurencji i
Konsumentów
z dnia 8 czerwca 2011 r.
sygn. akt XVII AmC 354/10
oddala apelację.

Sygn. akt VI ACa 1181/11

UZASADNIENIE

Powód Z. O. w pozwie skierowanym przeciwko [...] spółka akcyjna w S. (dalej „pozwany” lub „[...]”) wniósł o uznanie za niedozwolone i zakazanie stosowania pozwanemu postanowienia wzorca umowy o treści: „W przypadku urządzeń zabezpieczających nie stanowiących fabrycznego wyposażenia pojazdu oraz w odniesieniu do pojazdów zarejestrowanych po raz pierwszy poza RP, z wyjątkiem pojazdów fabrycznie nowych, fakt montażu urządzenia oraz jego sprawność muszą być potwierdzone stosownym pisemnym zaświadczeniem wydanym przez licencjonowaną stację obsługi.” - § 3 pkt 17 Ogólnych warunków ubezpieczenia pojazdów mechanicznych od utraty, zniszczenia lub uszkodzenia (autocasco) należących do klientów indywidualnych oraz do małych i średnich przedsiębiorców (dalej OWU).

Pozwana [...], w odpowiedzi na pozew, wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 8 czerwca 2011 r. Sąd Okręgowy w Warszawie Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów uznał za niedozwolone i zakazał wykorzystywania w obrocie z konsumentami [...] spółka akcyjna w S. postanowienia wzorca umowy o treści: „W przypadku urządzeń zabezpieczających nie stanowiących fabrycznego wyposażenia pojazdu oraz w odniesieniu do pojazdów zarejestrowanych po raz pierwszy poza RP, z wyjątkiem pojazdów fabrycznie nowych, fakt montażu urządzenia oraz jego sprawność muszą być potwierdzone stosownym pisemnym zaświadczeniem wydanym przez licencjonowaną stację obsługi.”

Ponadto, Sąd Okręgowy orzekając o kosztach nakazał pobrać od pozwanego [...] spółka akcyjna w S. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu

Okręgowego w Warszawie kwotę 600,00 zł (sześćset złotych) tytułem opłaty od pozwu, od uiszczenia której powód był zwolniony z mocy prawa oraz zarządził publikację prawomocnego wyroku w Monitorze Sądowym Gospodarczym na koszt pozwanego.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało oparte na następujących ustaleniach faktycznych.

Zdaniem Sądu Okręgowego bezsporny pozostawał fakt wykorzystywania przez pozwaną [...], w prowadzonej przez nią jako ubezpieczyciela działalności gospodarczej przygotowanych przez pozwaną OWU, które zawierają w § 3 pkt 17 następujące postanowienie: „W przypadku urządzeń zabezpieczających nie stanowiących fabrycznego wyposażenia pojazdu oraz w odniesieniu do pojazdów zarejestrowanych po raz pierwszy poza RP, z wyjątkiem pojazdów fabrycznie nowych, fakt montażu urządzenia oraz jego sprawność muszą być potwierdzone stosownym pisemnym zaświadczeniem wydanym przez licencjonowaną stację obsługi.” (OWU k. 5-20, 38- 51).

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd I instancji doszedł do przekonania, iż powództwo w całości zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy wskazał, iż zakwestionowane w pozwie postanowienie umowne jest postanowieniem niedozwolonym, z uwagi na fakt spełnienia wszystkich kumulatywnych warunków takiego uznania, a mianowicie:

- 1) postanowienie nie zostało uzgodnione indywidualnie, a więc nie podlegało negocjacom,
- 2) ukształtowane w ten sposób prawa i obowiązki konsumenta pozostawały w sprzeczności z dobrymi obyczajami,
- 3) ukształtowane we wskazany sposób prawa i obowiązki rażąco naruszają interesy konsumenta,

4) postanowienie umowy nie dotyczyło sformułowanych w sposób jednoznaczny głównych świadczeń stron, w tym ceny lub wynagrodzenia.

W ocenie Sądu Okręgowego, przedmiotowe postanowienie nie dotyczyło głównych świadczeń stron umowy. Odnosiło się ono bowiem do kwestii związanej z zamontowaniem urządzeń zabezpieczających w pojeździe, a nie do istotnych postanowień umowy ubezpieczenia uregulowanej w art. 805 § 2 pkt 1 k.c.

Jednocześnie, zdaniem Sądu I instancji, nie budziło wątpliwości, że konsumenci nie mieli wpływu na treść zakwestionowanej klauzuli, a zatem nie była ona z nimi uzgadniana indywidualnie.

Ponadto, ja wskazał Sąd Okręgowy, rzeczony postanowienie zakwestionowane przez powoda kształtowało prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy.

Ukształtowanie praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy, w niniejszej sprawie zdaniem Sądu Okręgowego związane było z posłużeniem się przez pozwanego klauzulą, której treść pozwalała na szeroką, wiążącą konsumenta interpretację ze strony pozwanego, co w konsekwencji prowadziło do tego, iż ubezpieczyciel w sposób nieuprawniony przerzucił ryzyko prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej na konsumentów.

Stanowiło, to zdaniem Sądu I instancji naruszenie art. 385(3) pkt 9 k.p.c. wskazującego, iż postanowienie to powinno być sformułowane w sposób jednoznaczny i zrozumiały.

Szczególne wątpliwości, w ocenie Sądu Okręgowego, wzbudził użyty przez pozwanego zwrot pozwalający pozwanemu na dokonanie oceny czy dane pisemne zaświadczenie jest „stosowne”. Jak podkreślił Sąd I instancji konsument nie miał żadnego wpływu na to, jakimi kryteriami posługiwać się będzie pozwany przy dokonywaniu interpretacji.

Sąd Okręgowy wskazał również, iż przedstawiona przez pozwanego interpretacja treści klauzuli pozostaje bez wpływu na ocenę Sądu odnośnie jej abuzywności, gdyż jest to ocena abstrakcyjna. Ponadto, zdaniem Sądu I instancji interpretacja pozwanego nie znajdowała uzasadnienia w świetle zapisów OWU. Z treści klauzuli wynikało, iż zaświadczenie to ma potwierdzać fakt montażu urządzenia oraz jego sprawność. Tymczasem użycie zwrotu „stosowne” zdaniem Sądu Okręgowego zmienia całkowicie treść przedmiotowego postanowienia, gdyż oznacza de facto, że nie każde zaświadczenie o fakcie montażu urządzenia oraz jego sprawności, wydane przez licencjonowaną stację obsługi, będzie uznane przez ubezpieczyciela. Jak wskazał Sąd I instancji, to od woli pozwanego zależy, czy dane zawarte w zaświadczeniu uzna on za stosowne, a więc wystarczające bądź nie. Jeżeli nie, to w konsekwencji może on odmówić wypłaty odszkodowania, co wynika z treści § 9 pkt 3 w zw. z § 8 w zw. 2 § 3 pkt 17 OWU.

Wątpliwości Sądu Okręgowego wzbudziło także użyte przez pozwanego pojęcie „licencjonowanej stacji obsługi”. W ocenie Sądu I instancji z postanowień wzorca umowy nie wynika bowiem w żaden sposób, czy chodzi o licencjonowane stacje obsługi na terenie Polski, czy te poza granicami Polski, co przede wszystkim dotyczy pojazdów zarejestrowanych po raz pierwszy poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej. Przy tak sformułowanej klauzuli, w ocenie Sądu Okręgowego, to na ubezpieczonego przerzucony został ciężar ustalenia, kto i gdzie zamontował urządzenie zabezpieczające, co może wiązać się z dużymi problemami i dodatkowymi kosztami dla konsumenta.

Wreszcie, zdaniem Sądu I instancji, istotny przy uznaniu rzeczoności postanowienia umowy za niedozwolone, był brak określenia w nim daty na którą stosowne zaświadczenie ma wykazywać sprawność urządzenia zabezpieczającego pojazd przed kradzieżą. Skoro zaświadczenie ma być stosowne i ma poświadczać sprawność takiego zabezpieczenia, to w ocenie Sądu Okręgowego można było mieć wątpliwości, czy wobec nie wskazania

daty, stosowne jest zaświadczenie wystawione np. kilka lat przed kradzieżą pojazdu. Jak wskazał Sąd I instancji, tak sformułowana klauzula daje na przykład ubezpieczycielowi prawo odmowy przymiotu „stosowności” zaświadczeniu po stwierdzeniu, że chodzi o wykazanie zaświadczeniem sprawności pojazdu w dacie szkody, a zaświadczenie wystawione jakiś czas wcześniej, nie będzie już stanowiło podstawy potwierdzenia sprawności takiego urządzenia.

Powyższe, w ocenie Sądu Okręgowego sprawiało, iż [...] miała w rzeczywistości całkowitą dowolność w ustaleniu okoliczności, które zwalniały ją jako ubezpieczyciela od odpowiedzialności na podstawie przedmiotowej klauzuli umownej. Klauzula użyta przez pozwanego, tak naprawdę pozwalała bowiem ubezpieczycielowi odmówić wypłaty odszkodowania nawet wówczas, gdy urządzenia zabezpieczające były w pojeździe zamontowane w liczbie wymaganej zapisami OWU i działały w sposób prawidłowy, zaś ubezpieczony przedstawił stosowne zaświadczenie.

Sąd I instancji wskazał również, że skoro posiadanie rzeczzonego zaświadczenia stanowi obowiązek ubezpieczonego, to fakt jego posiadania powinien być weryfikowany na etapie zawierania umowy. Zdaniem Sądu Okręgowego skoro nie czyniąc tego, pozwany, obejmuje jednak ochroną ubezpieczeniową określony pojazd i pobiera z tego tytułu składkę, to właśnie on powinien się liczyć z wszystkimi tego konsekwencjami.

Tymczasem stosując w OWU postanowienie dające pozwanemu prawo wiążącej konsumenta interpretacji Ubezpieczyciel dosyć, że nakłada na obowiązek poniesienia dodatkowych kosztów związanych z uzyskaniem takiego zaświadczenia, to jeszcze z uwagi na treść użytych w postanowieniu sformułowań nie przesądza czy wypełnienie tego dodatkowego obowiązku będzie wystarczające do uzyskania odszkodowania. Z uwagi na treść klauzuli Ubezpieczyciel może bowiem odmówić wypłaty odszkodowania nawet, gdy

urządzenie zabezpieczające spełnia wszystkie niezbędne wymogi, powołując się na „niestosowność” zaświadczenia.

Zdaniem Sądu Okręgowego takie działanie jest sprzeczne z art. 355 § 2 k.c. i nie ma nic wspólnego z ochroną ubezpieczonych oraz bezpieczeństwem obrotu samochodami, ale ma na celu przyznanie pozwanemu możliwości uchylenia się od spełnienia swojego podstawowego obowiązku, a więc wypłaty odszkodowania.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, który zapadłemu rozstrzygnięciu zarzucił naruszenie prawa materialnego, poprzez naruszenie:

1. przepisu art. 385(1) § 1 Kodeksu cywilnego przez uznanie, iż sporny zapis wzorca umownego kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sprzeczności z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy;
2. przepisu art. 385(3) pkt 9 Kodeksu cywilnego przez uznanie, że sporny zapis przyznaje pozwanemu uprawnienie do dokonywania wiążącej interpretacji umowy;
3. przepisu art. 65 § 2 Kodeksu cywilnego przez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na błędnej wykładni postanowień zawartej przez strony umowy ubezpieczenia;
4. przepisu art. 12a ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej, polegające na wadliwym przyjęciu nieistnienia związku pomiędzy ustalonym przez Sąd stanem faktycznym sprawy, a normą prawną ustanowioną w niniejszym przepisie;
5. przepisu art. 353(1) Kodeksu cywilnego, polegające na jego błędnej wykładni przez uznanie za niedopuszczalne, ustanowienie w OWU środka prawnego służącego ochronie uprawnionego interesu zakładu ubezpieczeń;
6. przepisu art. 384 § 1 Kodeksu cywilnego poprzez niezastosowanie tego przepisu do oceny prawnej spornego zapisu wzorca umownego.

Podnosząc powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za obydwie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Ewentualnie pozwany wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji, przy uwzględnieniu kosztów dotychczasowego postępowania.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył co następuje.

Apelacja jest bezzasadna. Sąd Okręgowy dokonał właściwych ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne. Zostały one w sposób prawidłowy poddane subsumpcji prawnej.

Zaskarżone postanowienie zostało zawarte w § 3 pkt 17 Ogólnych warunków ubezpieczenia pojazdów mechanicznych od utraty, zniszczenia lub uszkodzenia (autocasco) należących do klientów indywidualnych oraz do małych i średnich przedsiębiorców (dalej: OWU), wykorzystywanych przez niego przy zawieraniu umów z konsumentami. Przedmiotowe warunki stanowią zatem wzorzec umowy w rozumieniu art. 384 § 1 k.c., podlegający abstrakcyjnej kontroli dokonywanej w trybie art. 479³⁶ i następnym k.p.c.

Odnosząc się do pierwszego z zarzutów apelacji pozwanego należy wskazać, iż przesłanki uznania wzorca umowy za niedozwolone wynikają z przepisów kodeksu cywilnego. W świetle przepisu art. 385¹ § 1 k.c. niedozwolonym postanowieniem wzorca umowy jest takie postanowienie, które kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Rażące naruszenie interesów konsumenta można rozumieć jako nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym. Natomiast działanie wbrew dobrym obyczajom (w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego) oznacza tworzenie przez partnera konsumenta takich

klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron takiego stosunku. Obie wskazane w art. 385¹ § 1 k.c. formuły prawne służą ocenie tego, czy standardowe klauzule umowne zawarte we wzorcu przekraczają zakres określone przez ustawodawcę granice rzetelności kontraktowej twórcy wzorca w zakresie kształtowania praw i obowiązków stron konsumenckiego stosunku obligacyjnego (*zob. wyrok SN z dnia 13 lipca 2005r. I CK 832/04, LEX nr 159111*).

W przedmiotowej sprawie powód wniósł o uznanie za niedozwoloną klauzuli zawartej § 3 pkt 17 OWU. Powyższa klauzula umowna zawarta została w części definicyjnej OWU, ale z uwagi na jej treść, określa zakres odpowiedzialności pozwanego [...] przy wykonywaniu zobowiązania – świadczeniu usług ubezpieczeniowych w zakresie wypłaty odszkodowań z tytułu utraty, zniszczenia lub uszkodzenia (autocasco) należących do klientów indywidualnych oraz do małych i średnich przedsiębiorców pojazdów mechanicznych.

W myśl zakwestionowanej klauzuli, z uwagi na użyty przez pozwanego nieprecyzyjny zwrot „stosowne zaświadczenie”, Ubezpieczyciel ma w ocenie Sądu Apelacyjnego możliwość jednostronnej interpretacji w/w określenia.

Jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy wątpliwości odnośnie zgodności kwestionowanej klauzuli nie dotyczą jej celu jako takiego, ale są związane głównie z użytymi nieprecyzyjnymi sformułowaniami, dającymi de facto pozwanemu możliwość różnej, niezależnej od konsumenta interpretacji.

Szczególne zastrzeżenia w ocenie Sądu Apelacyjnego budzi użyty przez pozwanego zwrot o „stosowności” wymaganego zaświadczenia, który przy braku jasnego określenia daty w jakiej rzeczony zaświadczenie ma być wystawione oraz w związku z niejasnym stwierdzeniem odnośnie właściwego licencjonowanego serwisu, w ocenie Sądu Apelacyjnego sprawia, iż konsument

nawet przy tożsamyh okolicznościach nie może mieć pewności co do decyzji Ubezpieczyciela odnośnie wypłaty odszkodowania.

Wbrew twierdzeniom pozwanego, zakwestionowane postanowienie nie zostało uznane przez Sąd I instancji za niedozwolone z uwagi na sam fakt zróżnicowania obowiązków dotyczących zabezpieczenia pojazdu przed kradzieżą dla ubezpieczających, których samochody posiadają zabezpieczenia antykradzieżowe fabryczne i zarejestrowanych po raz pierwszy w Polsce oraz dla klientów, których auta nie posiadają takich zabezpieczeń bądź po raz pierwszy rejestrowanych poza granicami naszego kraju, ale z uwagi na zbyt dużą dowolność w zakresie uznania przez Ubezpieczyciela, czy zaświadczenie jest „stosowne” bez określenia przy tym żadnych kryteriów oceny.

Wątpliwości Sądu I instancji nie budziło bowiem zróżnicowanie wymagań konsumentów zależnie od sposobu zamontowanych zabezpieczeń, czy też miejsca ich montażu i wyznaczenie takim konsumentom dodatkowych wymagań, które akceptowali oni przyjmując przygotowany przez pozwanego wzorzec umowy, ale kwestia niejasnych sformułowań użytych w kwestionowanym postanowieniu OWU umożliwiającym Ubezpieczycielowi odmowę wypłaty odszkodowania. Przez użycie wyrażen nieostrych, mimo dodatkowych obowiązków nałożonych na konsumentów, których pojazdy nie zostały zabezpieczone antykradzieżowo fabrycznie, nawet mimo montażu takich urządzeń i potwierdzenia ich sprawności za pomocą odpowiedniego zaświadczenia konsument nie mógł mieć pewności, co do możliwości uzyskania odszkodowania.

Mimo, iż zgodnie z kwestionowanym postanowieniem OWU ubezpieczony musiał własnym staraniem spowodować, iż za granicą zostanie wydane stosowne zaświadczenie dotyczące właściwej jakości urządzeń zabezpieczających, dostarczyć tak wydane zaświadczenie ubezpieczycielowi, a przed wydaniem takiego zaświadczenia ustalić, kto i gdzie (za granicą) zamontował urządzenie zabezpieczające, ubezpieczony do końca nigdy nie mógł

mieć pewności, czy zaświadczenie zostanie uznane przez ubezpieczyciela za „stosowne” - czyli wystarczające do tego, aby ten wypłacił odszkodowanie.

Z uwagi na powyższe, analiza treści kwestionowanego przez powoda postanowienia prowadzi bowiem do stanowiska, iż de facto, niezależnie od obiektywnych okoliczności konkretnej sprawy Ubezpieczyciel stosując w/w klauzulę ma możliwość wyłączenia swojej odpowiedzialności z tytułu ewentualnej utraty, zniszczenia lub uszkodzenia pojazdu. W tym zakresie właśnie, w ocenie Sądu Apelacyjnego mamy do czynienia z nieusprawiedliwioną dysproporcją praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta w stosunku ubezpieczeniowym. Jest to sprzeczne z zasadą równorzędności stron, co implikuje konstatację, iż tym samym narusza dobre obyczaje. Ponadto doprowadza do negatywnego ukształtowania sytuacji ekonomicznej konsumenta, który nie tylko, jak wskazano wyżej, może z niewyjaśnionych, „dowolnych” przyczyn, nie otrzymać odszkodowania, ale jest uprzednio narażony na utratę czasu i środków finansowych, poprzez bycie zmuszonym do podróży w poszukiwaniu wykonawcy zamontowanego zabezpieczenia i licencjonowanej stacji, która wyda owo „stosowne” zaświadczenie.

Takie ukształtowanie praw i obowiązków stron konsumenckiego stosunku obligacyjnego - w tym wypadku umowy ubezpieczenia, jako godzące w równowagę kontraktową stron takiego stosunku, należy w ocenie Sądu Apelacyjnego uznać za nie tylko sprzeczne z dobrymi obyczajami, ale i z wyżej wskazanych przyczyn - rażąco naruszające interesy konsumentów.

Dlatego też należy uznać, wbrew argumentacji pozwanego, iż przedmiotowe postanowienie, zawarte w OWU, trafnie zostało uznane przez Sąd I instancji za niedozwolone.

Odnosząc się do kolejnych zarzutów skarżącego z punktu 2 i 3 apelacji, związanych z zarzucanym Sądowi I instancji naruszeniem przepisu art. 385(3) pkt 9 k.c. przez uznanie, że sporny zapis przyznaje pozwanemu uprawnienie do dokonywania wiążącej interpretacji umowy oraz przepisu art. 65 § 2 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na błędnej wykładni postanowień zawartej przez strony umowy ubezpieczenia, należy wskazać, iż w ocenie Sadu Apelacyjnego kwestionowane postanowienie, o czym była już też mowa powyżej, z uwagi na użycie sformułowania, iż „fakt montażu urządzenia oraz jego sprawność muszą być potwierdzone stosownym pisemnym zaświadczeniem wydanym przez licencjonowaną stację obsługi.” przyznaje pozwanemu uprawnienie do dokonywania wiążącej interpretacji umowy.

Możliwość swobodnej interpretacji w/w sformułowania związana jest w szczególności, co trafnie podkreślił Sąd I instancji, z możliwą, różną oceną zwrotu „stosowne zaświadczenie”. W ocenie Sądu Apelacyjnego, w niniejszej sprawie, posłużenie się zgodnie z regułami wykładni w pierwszej kolejności wykładnią literalną, z uwagi na treść kwestionowanego postanowienia okazało się niewystarczające. Szczególnie właśnie z uwagi na niejednoznaczny i niezrozumiały zwrot o „stosowności” wymaganego zaświadczenia.

W tym miejscu warto w ocenie Sądu Apelacyjnego podkreślić za Sądem I instancji, iż nie można utożsamiać kontroli incydentalnej wzorców polegającej na kontroli treści umowy zaczerpniętej z wzorca, z kontrolą abstrakcyjną, która polega przede wszystkim na kontroli wzorca jako takiego, w oderwaniu od konkretnej umowy, której wzorzec dotyczy.

Jak trafnie wskazał Sąd I instancji, zgodnie z art. 385 § 2 zd. 3 k.p.c., w postępowaniach sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone nie stosuje się zasady o interpretacji postanowień niejednoznacznych na korzyść konsumenta.

W niniejszej sprawie oświadczenie woli ujęte w formie pisemnej, czyli wyrażone w dokumencie, w tym przypadku w OWU, po przyjęciu za podstawę wykładni przede wszystkim tekstu dokumentu nie było wystarczające. Dlatego też, w ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd I instancji trafnie dokonując wykładni postanowień § 3 pkt. 17) OWU, dokonał ustaleń w oparciu o wykładnię celowościową. Jest ona zdaniem Sadu Apelacyjnego dodatkowo uzasadniona abstrakcyjnym charakterem dokonywanej przez Sąd I instancji kontroli kwestionowanego postanowienia. Jak wskazał Sąd I instancji stosownie do treści art. 479(36) k.p.c. i art. 479(38) k.p.c., przedmiotem postępowania prowadzonego przed SOKiK nie jest bowiem kontrola i analiza postanowień konkretnej, zawartej przez strony umowy, lecz kontrola abstrakcyjna wzorca umownego stosowanego przez przedsiębiorcę w obrocie z konsumentami, którego postanowienia mogłyby kształtować treść stosunku prawnego w przypadku zawarcia umowy konsumenckiej (por. wyrok SN z dnia 3.10.2008 r., I CSK 70/08, „Glosa” 2009, Nr 3, s. 8). W niniejszym postępowaniu ocenie podlega zatem treść postanowienia wzorca, ale w oderwaniu od sposobu jego wykorzystania. Ocena ta następuje w oderwaniu od warunków ekonomicznych i gospodarczych działalności prowadzonej przez przedsiębiorcę oraz realiów konkretnych umów.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń i ocen, nie można jak twierdzi skarżący uznać, za sprzeczne z obowiązującymi strony umowy postanowieniami OWU. Wobec powyższego, tj. szczególnie wobec niejednoznaczności kwestionowanego zwrotu, nie można też w ocenie Sądu Apelacyjnego mówić o jakiegokolwiek nadinterpretacji ze strony Sądu I instancji. Dokonując abstrakcyjnej kontroli danych postanowień umowy Sąd Okręgowy był bowiem zobligowany wziąć pod uwagę wszelkie aspekty i możliwe konteksty zastosowania kwestionowanej klauzuli. Wskazany przez skarżącego sposób jak należy w jego ocenie rozumieć kwestionowane postanowienie umowne, w tym zwrot „stosowne zaświadczenie”, nie wyłączały

zatem dokonania przez Sąd I instancji rozważenia wszystkich możliwych znaczeń użytych przez pozwanego w OWU sformułowań. Jak trafnie wskazał Sąd I instancji, aby danego postanowienia umownego nie można było bowiem uznać za abuzywne, nie może ono pozwalać na interpretację, co z uwagi na treść art. 385(3) pkt 9 k.p.c. oznacza, że postanowienie to musi być sformułowane w sposób jednoznaczny i zrozumiały.

Za niezasadne należy również w ocenie Sądu Apelacyjnego uznać zarzuty skarżącego o naruszeniu przez Sąd I instancji art. 12a ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej polegającego na wadliwym przyjęciu nieistnienia związku pomiędzy ustalonym przez Sąd Okręgowy stanem faktycznym sprawy, a normą prawną ustanowioną w niniejszym przepisie oraz art. 353(1) kodeksu cywilnego, polegające na jego błędnej wykładni przez uznanie za niedopuszczalne, ustanowienie w OWU środka prawnego służącego ochronie uprawnionego interesu zakładu ubezpieczeń.

Podkreślić należy, iż Sąd Apelacyjny, podobnie zresztą jak Sąd I instancji, w żaden sposób nie kwestionuje uprawnień ubezpieczyciela do nakładania na ubezpieczającego określonych obowiązków. Zasadnie wskazuje skarżący, iż taka możliwość wynika bowiem wprost z treści w/w przepisu, w myśl którego „ogólne warunki ubezpieczenia określają w szczególności prawa obowiązki stron umowy ubezpieczenia”. Takie same stanowisko przyjął również Sąd I instancji wskazując, iż strony umowy ubezpieczenia autocasco mogą wprowadzić do treści stosunku umownego środki prawne służące ochronie uprawnionego interesu ubezpieczyciela. Innymi słowy, w umowie ubezpieczenia strony mogą nałożyć na ubezpieczającego obowiązki, uchybienie którym spowoduje zwolnienie ubezpieczyciela od odpowiedzialności (por. wyrok SN z dnia 10.01.2003 r., V CKN 1647/00, „Biuletyn SN” 2003, Nr 7, poz. 10).

Powyższe nie może jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego oznaczać dowolności w kształtowaniu tych praw i obowiązków przez Ubezpieczyciela. Dodatkowe obowiązki nakładane na ubezpieczonych zgodnie z zasadą swobody

umów, nie mogą jednak niweczyć obowiązków, jakie nakładane są na przedsiębiorców w tym przypadku ubezpieczycieli przepisami prawa konsumenckiego, w tym również odnoszącymi się do postanowień umownych niedozwolonych. Oznacza to, że postanowienia we wzorcach umowy nie mogą naruszać zasad, o jakich była mowa wcześniej. Tymczasem przedmiotowe postanowienie zasady te narusza.

Jak trafnie wskazał Sąd I instancji nie może budzić wątpliwości, że pozwany formułując, w zaskarżonym przez powoda postanowieniu § 3 pkt 17) powołanych na wstępie Ogólnych Warunków Ubezpieczenia, obowiązek zabezpieczenia przez ubezpieczającego jego pojazdu w sposób tam opisany oraz posiadania dokumentów potwierdzających ten fakt, działał w ramach wskazanych upoważnień ustawowych. Ocenie Sądu I instancji nie podlegał jednak fakt możliwości nałożenia przez pozwanego w oparciu o zasadę swobody umów, na konsumenta dodatkowych obowiązków, ale sposób w jaki te dodatkowe obowiązki zostały określone. Innymi słowy Sąd I instancji oceniał tylko czy nałożone na konsumenta - posiadacza pojazdu z urządzeniami zabezpieczającymi nie stanowiącymi jego fabrycznego wyposażenia oraz w odniesieniu do pojazdów zarejestrowanych po raz pierwszy poza RP, z wyjątkiem pojazdów fabrycznie nowych, z uwagi na fakt montażu urządzenia oraz obowiązku potwierdzenia jego sprawności – dodatkowe wymagania są określone w sposób jednoznaczny i zrozumiały, nie pozostawiający Ubezpieczycielowi prawa do dowolnej interpretacji spełnienia tych dodatkowych wymogów.

Na gruncie niniejszej sprawy oznaczało to zatem dokonanie przez Sąd Okręgowy oceny czy te dodatkowe obowiązki określone w OWU zostały sformułowane przez pozwanego w sposób na tyle precyzyjny aby uniemożliwiający Ubezpieczycielowi dowolną, wiążącą interpretację tych postanowień, w sposób niekorzystny dla konsumenta.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji dokonał w tym zakresie właściwej oceny.

W odniesieniu do konsumentów bowiem, tym bardziej w sytuacji, gdy ubezpieczyciel nie dokona faktycznej weryfikacji stanu zabezpieczeń pojazdu, i obejmuje ten pojazd ubezpieczeniem, a następnie może odmawiać wypłaty odszkodowania, gdyż ubezpieczony nie przedłoży stosownego - zdaniem [...] – zaświadczenia, nastąpiło w niniejszej sprawie nastąpiło de facto przerwienie przez ubezpieczyciela w sposób nieuprawniony ryzyka prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej na konsumentów.

Wobec powyższego, zarzut skarżącego o naruszeniu art. 353 (1) k.p.c. należy w ocenie Sądu Apelacyjnego uznać za niezasadny.

Nie zasadnie zarzuca także skarżący, iż Sąd I instancji dopuścił się naruszenia art. 384 § 1 k.c., poprzez niezastosowanie tego przepisu do oceny prawnej spornego zapisu wzorca umownego. Sam fakt, iż ustalony przez pozwanego wzorzec umowy, w tym przypadku OWU został doręczony konsumentowi przed zawarciem umowy i przez to wiąże drugą stronę nie wyłącza bowiem w ocenie Sądu Apelacyjnego możliwej kontroli Sądu w tym zakresie. Nie budzi żadnych wątpliwości Sądu Apelacyjnego, iż OWU jako szczególna postać wzorca umowy (art. 384 § 1 k.c.) może podlegać ocenie abstrakcyjnej w toku postępowania w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone. W tym zakresie bowiem Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne stanowisko zaprezentowane w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2011 roku, sygn. akt I CSK 218/10, LEX nr 707845.

Biorąc powyższe pod uwagę stwierdzić należy, że powód wykazał zasadność żądania uznania za niedozwolone i zakazania wykorzystywania przez pozwanego szczegółowo wskazanego postanowienia wzorca umowy. Natomiast wydając zaskarżony wyrok Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów nie naruszył w ocenie Sądu Apelacyjnego wskazanych w apelacji pozwanego

przepisów, tj. art. 385(1) § 1 k.c., art. 385(3) pkt 9 k.c., art. 65 § 2 k.c., art. 12a ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej, art. 353(1) k.c., ani art. 384 § 1 k.c.

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny uznał apelację pozwanego za bezzasadną, co z mocy art. 385 k.p.c. implikuje orzeczenie jak w sentencji.